

Ja jestem drogą!

(Go!)

Są wszędzie jak okiem sięgnąć,
porzucone przez Boga
Niezliczone, ludzkie dusze
zostawione by gnić
Chłód i lód, złamane krucyfiksy,
płonące świątynie - sanktuaria win
A to co robię, całe moje życie,
już tylko zbliżam się do piekła
A to jest tylko kolejna próba
rozwikłania własnej tożsamości

Już przeklinasz Bogów za swój nędzny żywot
Odmawiasz litanię, prosisz o śmierć
Zaprawdę powiadam Wam,
tych parę słów jest niczym
Stan wiecznego cierpienia, żebrzemy u bram

Rozpadam się
Nie zatrzymasz mnie
Spadam w dół
Rozpadam się

Czy chcesz podążać za mną?
Przemierzyłem sam już milion mil
Gubiłem się nie raz, nigdy nie będę stał
Nie powiem Ci jak żyć, bo tego nie wie nikt
Możesz przyjąć wyzwanie,
możesz powiedzieć nie
Mogę się mylić,
mogę widzieć wszystko jak przez mgłę
Lecz to nie wystarczy,
bym zwyczajnie poddał się
A to czym jestem mój przyjacielu,
już tylko zbliża mnie do piekła

Rozpadam się
Nie zatrzymasz mnie
Spadam w dół
Rozpadam się
Coraz bliżej piekła